CENA 10 GROSZY

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

PRENUMERATA WYNOSI:
w Kaliszu miesięcznie . . 2 zł. 50 gr.
Z odnoszeniem do domu . 3 zł. —
Na prowincji z przesyłką
pocztową . . . . 3 zł. 50 gr.
Zagranicą . . . . 6 zł. —
Cena pojedyńczego egzemplarza 10 gr.

GAZETA KALISKA

Pismo codzienne, polityczne, społeczne i ekonomiczne.

CENA OGŁOSZEŃ:
Za 1 wiersz milim. lub jego miejsce na stronie 1, 2 i 3 gr. 10.
Nekrologi gr. 10, zwyczajne gr. 5.
ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI,
Kalisz, Al. Józefiny 1. Tel. № 91.
Otwarta od 9 do 7 wieczorem.

Nr. 164 (8392) | Środa, dnia 21 lipca 1926 r. | Rok XXXIV.

Ekspozé premjera Bartla w Sejmie.

Początkowe obrady.

WARSZAWA, 20. Wczoraj o godz. 10 min 15 marsz. Rataj otworzył posiedzenie sejmowe, odczytując porządek dzienny.

Jako pierwszy punkt porządku dziennego znajduje się pierwsze czytanie kilku ustaw w sprawie konwencji zagranicznych, między innemi sprawa ratyfikacji traktatu gwarancyjnego między Polską a Rumunją. Komunista poseł Sochacki zażądał głosu w sprawie tego punktu. W 10 minutowem przemówieniu mówił przeważnie od rzeczy, napadając na „dyktaturę" Marszałka Piłsudskiego i imperalizm polsko-angielsko-amerykański.

Następnie odesłano prawie bez sprzeciwu wszystkie ustawy w sprawie traktatów do komisji spraw zagranicznych, poczem przystąpiono do zakończenia dyskusji nad sprawozdaniem komisji konstytucyjnej o rządowym projekcie ustaw i wniosków poselskich.

Pierwszy zabrał głos referent poseł Chaciński, celem omówienia wszystkich wniesionych w drugiem czytaniu poprawek, których jest wiele prawie do każdego artykułu.

Ref. pos. Chaciński kończy swe przemówienie tem, że referat jest wytworem całej Izby oraz stwierdza, że ostatnie wypadki majowe jak również sytuacja w kraju wymagają zdrowego parlamentu i silnych rządów. Sejm choć przed śmiercią powinien spełnić swój obowiązek.

Marsz. Rataj oznajmia, że głosowanie odkłada do posiedzenia popołudniowego

O pełnomocnictwa dla rządu.

Przystąpiono do następnego punktu porządku obrad, t. j. do ustawy o pełnomocnictwach dla rządu.

Ekspozé premjera.

Premjer Bartel wygłasza ekspozé, które rozpoczyna stwierdzeniem, że zagadnienie wzmocnienia władzy wykonawczej, które jest dzisiaj aktualne w różnych państwach, istnieje już w Polsce od 17 wieku. Dziś poczucie państwowe jest w Polsce daleko silniejsze, niż w dawnych czasach. Rząd wziął na siebie zadanie usunięcia tego zła, które się nagromadziło w naszem życiu publicznem. Premjer stwierdza, że ma głębokie przekonanie o wielkości tego zadania i chciałby ażeby to przekonanie było ogólne w izbie. Zbawienia musi Polska szukać na własnej drodze.

W dalszym ciągu premjer oświadcza, że zabrał głos nie dlatego, aby kierować debatą w izbie, jak to żądał któryś z mówców, lecz po to, aby stwierdzić, że podjęcie przez rząd tych wielkich zadań wypływa nietylko z wadliwości samego systemu pracy państwowej, wadliwości ustawodawczych i braków ustroju, lecz również z sytuacji gospodarczej, która wymaga szybkich zmian. Ale oprócz tego uzasadnienia, które miałby każdy rząd, uzasadnienie tego rządu tkwi również w samej logice wypadków i w osiągniętych dotychczas wynikach pracy rządowej.

Następnie premjer omawia prace przedsięwzięte przez poszczególne resorty, przyczem na samym czele stawia zagadnienia gospodarcze.

O godzinie 11.55 marszałek zarządza 5-minutową przerwę.

Po przerwie p. premjer w dalszym ciągu w mocnych słowach omawia zadania, które stoją przed rządem i prace, które zamierza wykonać we wszystkich dziedzinach na podstawie pełnomocnictw.

Izba wysłuchuje tej części przemówienia z dużym zaciekawieniem a w niektórych miejscach przemówienie premjera wywołuje żywe oklaski i zadowolenie.

Nastroje w Sejmie.

Senny naogół na początku posiedzenia nastrój w Sejmie ożywił się tuż przed wygłoszeniem expose przez premjera Bartla. Ławy rządowe pełne. Ławy poselskie zajęte dość tłumnie. W każdym razie takiej liczby posłów nie ściągnęły poprzednie posiedzenia w sprawie Konstytucji.

Poseł Witos przysłuchuje się przemówieniom na jednej z o ostatnich ławek, a nie jak poprzednio bywało, gdy siedział na pierwszej ławie na czele swojego stronnictwa.

Demonstracja P. P. S.

W chwili omawianie działalności ministerjum spraw wewnętrznych posłowie Perl i Żuławski oraz inni z klubu P. P. S. demonstrowali i przerywali przemówienie premjera różnemi okrzykami skierowanemi przeciw ministrowi Młodzianowskiemu. Przy omawianiu działalności i prac resortu ministerjum spraw wojskowych padały okrzyki z prawej i lewej strony izby.

Z. L. N. przeciw pełnomocnictwom.

WARSZAWA, 20. Po przerwie obiadowej w dyskusji nad pełnomocnictwami zabrał głos pos. Głąbiński (Z.L.N.) który w obszernych wywodach omawiał poraz pierwszy zamach majowy a następnie zanalizował przedstawiony program rządowy, który jego zdaniem winien być uzupełniony.. Mówca z zadowoleniem przyjmuje do wiadomości oświadczenie premjera, iż rząd dążyć będzie do utrzymania i utrwalenia pokoju, z zadowoleniem dlatego. że klub mówcy nie przypuszczał aby czy to rząd czy też marszałek Piłsudski miał dążyć do złamania pokoju To, co p. premjer mówił o stosunkach gospodarczych klub ZLN. moze naogół aprobować.

W expose premjera była jednak duża luka. Nie wspomniał on nic o administracji wojska. — Tutaj p. Głąbiński omawia w sposób już dostatecznie znany kąt widzenia Z.L.N. na sprawy armji.

Druga luka w expose premjera odnosi się jego zdaniem, do różnych dążeń wywrotowych, które niestety są objawem powszechnym w kraju, choć premjer zapewniał, że jesteśmy w stanie pokoju. (Głosy na lewicy: A Poznańskie, usunąć Bnińskiego). Co się tyczy projektu ustawy o pełnomocnictwach, to rząd projektu tego nie przyggotował należycie. Pod pewnemi względami ustawa jest niedostateczna, a pod innemi idzie za daleko. Wiele punktów programu nietylko rządu, lecz osobistości w tym rządzie decydującej jest nam nieznanych Nie wiemy, czy osobistość ta gotowa jest nadal szanować konstytucję i prawo.

Oświadczenie premjera, że rząd opiera się na społeczeństwie, a nie na Sejmie, jak gdyby mówiło, że nie są wykluczone nowe wyłomy.

W konkluzji mówca oświadcza, iż względy natury politycznej i rzeczowej nie pozwalają jego stronnictwu głosować za przedłożoną ustawą o pełnomocnictwach.

Po przemówieniu pos. Głąbińskiego Izba przystąpiła do głosowania nad projektem ustawy o zmianie konstytucji. Napięcie w Izbie poselskiej dochodziło do maksimum.

Po ukończonej dyskusji przystąpiono do głosowania . (W głosowaniu nad zmianą konstytucji wymagana jest kwalifikowana większość).

Artykuł 1 projektu przyjęto, przeciw głosowali mniejszości słowiańskie, N. P. Ch. i komuniści. Artykuł ten ma brzmienie następujące: Ustawa państwowa ustala corocznie budżet państwowy na następny rok budżetowy.

Art. 2 (zawierające postanowienia o stosunkowości wyborów) odrzucono w głosowaniu imiennem 179 przeciwko 171. Za artykułem głosowały kluby Z. L. N., Ch. N., Ch. D., Piast i Katolicko ludowy.

Z kolei przystąpiono do głosowania nad art. 3. który podnosi wiek czynnego prawa wyborczego do Sejmu z 21 lat na 24. W głosowaniu z listy imiennej za artykułem padło 185 głosów przeciwko 180, Artykuł więc nie uzyskał kwalifikowanej większości i został skreślony.

Art. 4. który mówi o podniesieniu wieku przy biernem prawie wyborczem z 25 lat na 30, równicz upadł w głosowaniu przez drzwi. Opowiedziało się z nim 185 głosów przeciwko 167

Art. 5 traktujący o ograniczeniu nietykalności poselskiej został skreślony przy 183 głosach za i 178 przeciw.

Wszystkie odrzucone punkty zwarte zostały w projekcie komisyjnym na skutek inicjatywy poselskiej, a nie rządowej. Projekt rządowy ich nie zawierał

Konieczność rewizji w polityce bolszewickiej.

MOSKWA, 20. „Prawda“ ogłasza drugi z kolei artykuł Miedwiedjewa, jednego z przywódców skrajnie lewicowej opozycji leningradzkiej, która w swoim czasie doprowadziła do rozłamu w partji komunistycznej. Miedwiedjew żąda rozerwania łączności między robotnikami i włościanami, która stanowi gotąd kamień węgielny wewnętrznej polityki sowietów.

Rewolucja i jej pogłębienie musi pozostawać nadal w rękach proletarjatu miejskiego, ponieważ włościaństwo rosyjskie jest elemntem niedojrzałym i ciemnym, niezdolnym do pracy politycznej.

Obecna Rosja jest miastem oblężonem, w którem socjalizm nie może się rozwijać. Koniecznem jest przyciągnięcie kapitału zagranicznego, rozwiązanie stosunków z zagranicznemi partjami komunistycznemi, które okazują małomieszczański oportunizm polityczny i nawiązanie kontaktu z socjal-demokracją i Amsterdamem.

Straszna śmierć dwóch harcerek w Tatrach.

ZAKOPANE, 20. W dniu 17 b. m. dwie harcerki, uczennice 8 klasy z Królewskiej Huty, Janina Lazarówna i Anna Kempkówna poszły same na wycieczkę na Czerwone Wirchy. Na Małej Łączce dziewczęta zabłądziły. Skutki tego były straszne. Obie harcerki spadły z wysokości tysiąca kilkuset metrów. Zwłoki znalazł jeden z juhasów, który pasał owce. Dał znać natychmiast do policji i do Pogotowia. Ekspedycja ratunkowa znalazła zwłoki tak strzasznie poszarpane i porozbijane o skały, że tożsamość ustalono jedynie na zasadzie znalezionych w pobliżu legitymacji. Ubranie było w strzępkach, a część czaszki jednej z harcerek leżała o kilkanaście metrów od miejsca wypadku.

PODZIĘKOWANIE.

Poselstwo Stanów Zjednoczonych Północnej Ameryki.

Warszawa, Polska, 10 lipca 1926 r.

Panowie!

Mam zaszczyt przesłać Panom nietylko me podziękowanie, ale także i uznanie mego Rządu, który reprezentuję, za Waszą uprzejmą uchwałę i przesłanie telegramu, z powodu 150-letniej rocznicy Niepodległości Stanów Zjednoczonych.

Mam zaszczyt załączyć Wam Panowie wyrazy szacunku

(—) Jan B. Stetson,
Junjor
Poseł Amerykański.

W-ny Pan Prezes Rady Miejskiej
Kalisz.

* * *

Powyższe podziękowanie otrzymał Prezes Rady Miejskiej w odpowiedzi na depeszę z dnia 4-go lipca 1926 roku, wysłaną do Poselstwa Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej w Warszawie.

Zwolennicy sejmowładztwa, a przeciwnicy ulepszenia tej instytucji.

Narodowy dziennik łódzki „Echo Wieczorne“ pisze:

Podczas głosowania nad pełnomocnictwami dla rządu zaszedł wypadek bardzo charakterystyczny dla mentalności naszych stronnictw, który w następujący sposób słusznie skrytykował „I. K.“:

Oto podkomisja, opracowując projekt pełnomocnictw generalnych dla rządu, wyłączyła z tych pełnomocnictw tylko kilka najważniejszych spraw państwowych, jak budżet, pobór rekruta, wypowiadanie wojny i t. d. i t. d.

Na plenum komisji zgłasza p. Grunbaum wniosek o wyłączenie z pełnomocnictw prawa podwyższania podatków, zmiany ordynacji wyborczej do Sejmu i Senatu, tudzież o uregulowania ordynacji wyborczej do samorządów. Za wnioskiem tym głosują mniejszości narodowe i lewica, tudzież — o dziwo! — Związek Ludowo Narodowy! Poprawka p. Grunbauma przechodzi głosami tych stronnictw przeciwko głosom reszty grup prawicowych i centrowych.

Nie dziwimy się blokowi mniejszości, ani lewicy, że o taką uchwałę walczyły. Wiadomo przecież powszechnie, że stronnictwa te przeciwne są wszelkiej zmianie ordynacji wyborczej do Sejmu uważając, zresztą słusznie, że już bardziej liberalnej i bardziej lewicowej ustawy nikt nie mógłby skonstruować. Natomiast Związek Ludowo Narodowy, który jako jedno ze swoich haseł wywiesił żądanie naprawy ordynacji wyborczej, popełnił krok wręcz szalony — wiążąc ręce rządowi!

Do czego dąży Z. L. N.?? Czyż obawia się, że rząd zreformuje ordynację wyborczą w duchu jeszcze bardziej lewicowym? Przecież to — jak wspomnieliśmy przed chwilą — jest już wogóle wykluczone. Największy liberał świata nie wymyślił nic ponad 5-przymiotnikowe prawo wyborcze z usunięciem wpływu administracji na wybory i z przekazaniem ich sądom. Każda zmiana ordynacji musiałaby więc z natury rzeczy pójść na prawo. Zachodzi tedy słuszne podejrzenie, że Związek Ludowo Narodowy, krepując rząd w sprawie zmiany ordynacji uczynił to po to, aby przypadkiem wskutek dekretu rządu nie stracić hasła wyborczego.

Demagogja, która tyle razy okazał Związek Ludowo Narodowy, odniosła raz jeszcze w ten stronnictwie triumf nad zdrowym rozsądkiem i interesem państwowym!

Gabinet p. Bartla, dla którego zmiana ordynacji wyborczej oznacza zaostrzenie stosunków z lewicą nie będzie się za wszelką cenę ubiegać o taką zmianę. Jeżeli udaremnia ją najsilniejsza grupa prawicowa, w której programie nowa ordynacja jest przewidziana, — rząd powie sobie niewątpliwie: niech będzie!...

Raz jeszcze okazuje się, że umiarkowana część społeczeństwa, która swoimi głosami wysłała do Sejmu posłów Związku Ludowo Narodowego, pomyliła się gruntownie. Posłowie Z.L.N. nie reprezentują ani interesów, ani ideologji sfer umiarkowanych.

W zacietrzewieniu partyjnem, Związek Ludowo Narodowy narzucił za czasów Sejmu ustawodawczego postanowienia konstytucyjne, które stworzyły sejmowładztwo i z władzy wykonawczej uczyniły marny cień. Czyż tego pragnęły żywioły przeciwstawiające się przed w radykalizmowi, których dążeniem musi być silna władza?

Głosami Związku Ludowo Narodowego przeszła swego czasu ordynacja wyborcza, która dała w wyniku Sejm zły, niezdolny do pracy.

Całe zachowanie się Związku Ludowo Narodowego idzie dalej po linji partyjnictwa, a nie zrozumienia, że w najżywotniejszym interesie państwa i umiarkowanej części społeczeństwa jak wzmacnia nie dążeń, zmierzających do naprawy i poparcia tego wszystkiego, co może być tamą dla przewrotnej fali.

Kto ponosi odpowiedzialność za bankructwo Banku Rzemieślniczego.

Czytamy w „Echu Warszawskim“.

Przed trzema laty został założony pod auspicjami posła Chądzyńskiego z Łodzi Bank Rzemieślniczy, który naraził szereg organizacji rzemieślniczych na b. poważne straty, zawieszając niedawno wypłaty.

Sam zaś twórca i prezes tego Banku, pos. Chądzyński, pozostawił po sobie dość wymowną pamiątkę, gdyż figuruje w rachunkach centrali banku, jako dłużnik i na jego koncie znajduje się nieuregulowany dług — 195 tysięcy złotych.

Na liczne interpelacje wierzycieli, co stało się z kapitałem akcyjnym banku p. prezes i zarząd dotychczas milczą.

Przed paru dniami delegacja więcej poszkodowanych cechów warszawskich udała się do Łodzi i stwierdziła, że o odbiorze należności nawet mowy być nie może.

Bank, prócz akcji bez wartości, żadnych aktywów nie posiada, oddziały: Krakowski i Lwowski zostały już zlikwidowane, a oddział warszawski został za bezcen odstąpiony Kasie Oszczędności Magistratu.

Ponadto zasługuje na podkreślenie, że oddział warszawski, w którego zarządzie byli: p. Rudziński, Kwasieborski i Lipczyński wykazał stratę 64 tysięcy zł., gdyż dyskontował weksle osób niepewnych, nic z rzemiosłem nie mających wspólnego.

Dyrekcja oddziału krakowskiego gospodarowała nie lepiej, a przed upadkiem Banku wypłaciła sobie honorarja emerytalne za parę rat z góry.

Poza temi uchybieniami są jeszcze poważniejsze nieprawidłowości, gdyż zarząd warszawski — zrealizował np. przed upadkiem Banku wszystkie należności wierzycieli oraz wkłady i swoje należności oraz pensje zlikwidował, narażając setki drobnych funkcjonarjuszy i wierzycieli na stratę ciężko zapracowanego grosza.

Powyższe fakty zostały nam podane przez jednego z funkcjonarjuszy banku, zaniepokojonego pogłoskami, że osoby, które przyczyniły się głównie do upadku Banku Rzemieślniczego, zabiegają obecnie u rządu o stworzenie nowej instytucji kredytowej w celu rozdziału 2 milj. zł., które mają być przyznane jako pomoc kredytowa dla rzemiosła.

— Rzemieślnicy, — oświadczył nasz informator — witają akcję rządową z wielką radością i pragną, aby kredyty te były przyznawane i rozdzielane przez instytucje rządowe, a najchętniej przez P. K. O., lecz nie powierzane partyjnym instytucjom kredytowym, które będą rozdzielały pożyczki według klucza partyjnego, albo też zmarnują znów ideę instytucji finansowej rzemieślniczej podobnie, jak zmarnowały Bank Rzemieślniczy.

KRONIKA

20 LIPIEC	**WTOREK** Czesława W., Hieronima W. W. słońca g. 3 m. 39. Z. g. 7 m. 48. ☾ W. g. 2 m. 45 pp. Z. g. 12 m. 21 w.

— Dzień 6-go sierpnia w Kaliszu. Kaliski Oddział Związku Legjonistów postanowił dzień 6 sierpnia jako dwunastą rocznicę wyruszenia z Krakowa do Kielc Kadrówki Strzeleckiej obchodzić w tym roku bardzo uroczyście. W celu zainteresowania tą uroczystością szerszych sfer naszego miasta Zarząd Zw. legjonistów zaprosił kilkadziesiąt osób, z grona inteligencji kaliskiej na zebranie organizacyjne komitetu które odbyło się w poniedziałek 19 w Starostwie Kaliskiem. Na zebranie to przybyło dwadzieścia osób, w tej liczbie kilka pań.

Posiedzenie zagaił dr. Piestrzyński prezes Zw. legjonistów, wyluszczając powody uroczystości legjonowej, oraz przypuszczalny program, który przedstawia się jak następuje: w czwartek 5 sierpnia wieczorem capstrzyk „Strzelca“ z orkiestrą; w piątek 6 nabożeństwo żałobne za poległych legjonistów i peowiaków, w niedzielę 8 go z rana zbiórka strzelców z m. Kalisza i najbliższej okolicy, pochód przez miasto i defilada, wreszcie marsz drużynowy do Szczypiorna i z powrotem; od godziny 3-ej do 6-ej popisy sportowe „Strzelca“ i kaliskich stowarzyszeń sportowych w Nowym Parku; wreszcie wieczorem akademja w Świetlicy 29 p. Strzel. Kan.

W celu podziału pracy pomiędzy członków komitetu powołano specjalne sekcje: urządzeniem nabożeństwa obiecali się zająć dr. Piestrzyński i kom. Kotlarewicz; capstrzyk, defiladę, zbiórkę i marsz drużynowy zorganizuje komenda „Strzelca“ popisy sportowe obiecał urządzić przedstawiciel komisji międzyklubowej p. Kartasiński, „Akademją“ zajmą się pp. Kotlarewiczowa, dr. Klinger, dr. Piestrzyński i A Wesołowski. Następne posiedzenie komitetu odbędzie się w piątek dn. 30 lipca r. b. o godz. 7-ej również w Sali Starostwa. Przewodniczył na zebraniu p. J. Radwan, sekretarzował p. Zylber.

— Teatr Polski w Kaliszu. Zespół Teatru Polskiego, który gościł w Kaliszu przez dwa i pół miesiąca, po wytężonej pracy, opuszcza nasze miasto. Ostatnie przedstawienie pożegnalne odbędzie się dziś we wtorek, 20 b. m. Odegraną będzie ostatnia nowość sezonu świetna komedja Savoira „Gdy kobieta zapragnie“. Musimy przyznać, że Teatr ten stał na wysokości zadania. Nie była to zwykła przygodna zbieranina, lecz zespół świetnie zgrany, świadomy swych celów i bez przesady dostarczył nam wiele, wiele miłych chwil.

Mamy nadzieję, że na pożegnanie sympatycznych artystów stawi się cały Kalisz, a między nami mówiąc, tłumnie zapełnienie sali bardzo się naszym artystom przyda.

A więc we wtorek do Teatru.

Tajemnica korespondencji prywatnej nie będzie naruszona. Wobec ukazania się w dziennikach wiadomości o wydaniu przez generalną dyrekcję poczt okólnika tajnego, upoważniającego władze skarbowe do otwierania i czytania korespondencji prywatnej, celem wykorzystania jej, jako materjału infamacyjnego przy wyznaczeniu podatków, min. skarbu komunikuje, że wiadomość ta nie odpowiada rzeczywistości.

Prawdą jest jedynie, że generalna dyrekcja poczt wydała do podległych sobie władz okólnik, w którym powiedziane jest, że urzędy pocztowe

celne, samorządowe, jak również instytucje kredytowe i banki obowiązane są udzielać bezpośrednio władzom skarbowym na ich żądanie wiadomości, dytyczących spraw podatkowych w związku z cleniem, przechowaniem, nadawaniem i t. p.

— Podwyższenie opłat pocztowych. Jak wiadomo, wszedł już w życie nadzwyczajny 10 proc. dodatek od podatków bezpośrednich z wyjątkiem podatku dochodowego, oraz dodatek w wysokości 10 proc. od podatków bezpośrednich i opłat stemplowych, uiszczanych w gotówce z wyjątkiem podatku majątkowego, od podatku spadkowego i od darowizn.

Dodatek ten nie ma zastosowania do podatku od lokali i placów niezabudowanych, danin, opłat celnych i oraz do podatków samorządowych.

W związku z tem podniesiona została z dniem wczorajszym (16 lipca) o 10 proc. cena urzędowych blankietów wekslowych oraz znaczków pocztowych z wyjątkiem znaczków wartości nominalnej 5 groszy.

— Akcja zarządu Głównego Funduszu Bezrobocia. W dniu 14 b. m. odbyło się posiedzenie Komisji Organizacyjnej Zarządu Głównego Funduszu Bezrobocia, na którem wydano opinję o konieczności przedłużenia państwowej akcji pomocy doraźnej dla robotników, którzy wyczerpali zasiłki z Funduszu Bezrobocia na miesiąc sierpień r. b. na tych samych terenach, jak w m. lipcu r. b.

Pozatem zaopinjowano o konieczności wprowadzenia tej akcji na kilku nowych terenach. Ostateczną decyzję w tej sprawie wyda w najbliższych dniach Rada Ministrów. Postanowiono wystąpić do p. ministra Pracy i Opieki Społecznej o przedłużenie okresu wypłat zasiłków do 17 tygodni dla bezrobotnych, którzy przed 31 lipca wyczerpią lub wyczerpali 13-tygodniowy okres wypłat na terenach: m. m. Kalisza, Opatówka, Krakowa, pow. bialskiego, żywieckiego, wadowickiego, nowosądeckiego, jasielskiego, gorlickiego, limanowskiego, grybowskiego, brodzkiego, m. m. Bydgoszczy, Fordona, Solca Kujawskiego, Grodna i dla b. robotników fabryki „Nitrat" w pow. brzezińskim.

Wreszcie omawiano sprawę wzmożenia kontroli bezrobotnych, pobierających zasiłki i zapomogi na terenie m. Warszawy.

— Asekuracja amerykańska. W związku z wyrokiem sądów amerykańskich przyznającym obywatelom b. imperjum rosyjskiego prawo do odebrania długów za polisy ubezpieczeniowe staje się znów aktualna kwestja podjęcia wspólnej akcji w kierunku wyegzekwowania pieniędzy od amerykańskich towarzystw Equitable i N. Jorku. Według prowizorycznych obliczeń mieszkańcom samej Łodzi należy się miljon zgórą dolarów. Aczy Kalisz nie zechce przyłączyć się do tej akcji.

— Ulewa. W dn. 10 b. m. niebywała ulewa nawiedziła Turek. Formalny potop, oberwanie chmury. Ulice były zalane wodą, niemożebnem było przejść trotuarami, nie było widać rynsztoków.

Mieszkania w wielu domach pozalewane podłogi wyglądały jak do umycia, meble, łóżka mokre. O 5-ej ulewa ustała.

— Grad. W dniu 22 czerwca r. b. w godzinach popołudniowych nad wsią Dąbrowa gm. Skotniki pow tureckiego przeszła fala gradowa, szerokości około 380 metra, w kierunku z południowo zachodu na wschód.

Zostały, zniszczone kłosowe oziminy i w części jarzyny na przestrzeni od 50—60 mórg. Procentowe zniszczenie żyta w stosunku do przewidywanego plonu wynosi 75 procent.

— Utonięcie. Dnia 4-go lipca r. b. we wsi Lipicze, gminy Tokary tureckiego powiatu utopił się 14 letni Stanisław Skalski, kąpiąc się w stawie.

— Zwyrodnienie. Dnia 30 czerwca r. b. około godziny 22 na powracającą do domu 16-sto letnią Władysławę Przybylak mieszkankę wsi Kowale Księże, gminy Pecherzew, tureckiego powiatu napadło dwóch chłopców, a mianowicie Józef Janik lat 19 i Piotr Biniek lat 20, a rzuciwszy ją na ziemię przemocą zniewolili.

Posterunek P. P. w Przykonie na zameldowanie pokrzywdzonej przeprowadził dochodzenie kierując sprawę wraz z aresztowanymi obwinionymi P. Sędziemu śledczemu w Turku.

— Kradzieże. Pik Juda zam. Nowy-Swiat 12 zameldował o kradzieży marynarki wartości 15 złotych na Nowym Rynku ze straganu. Dochodzenie prowadzi się.

Wawrzyniak Józef zam. ul. Nowy-Swiat Nr. 11 zameldował, iż w czasie kiedy on był w pracy a żona zaniosła mu obiad skradziono mu z mieszkania garderobę wartości 150 złotych. Dochodzenie prowadzi się.

Z KRAJU.

— Drugi targ na drzewka. Zrzeszenie Szkółkarzy Województwa Lubelskiego, działające na terenie Polski posiadającym największą ilość szkółek drzewek owocowych i ozdobnych, wśród których jest nawet kilka wielkich zakładów, urządza w Lublinie stale jesienią targi na drzewka owocowe, ozdobne i leśne. Togoroczny, drugi z kolei targ na drzewka odbędzie się dn. dn. 17, 18, 19 września r. b. w śródmieściu Lublina na t. zw. „Dobrych Placach Lubelskich" ściągnie niechybnie jeszcze większą ilość uczestników i nabywców na drzewka niż targ poprzedni; będzie on połączony z pokazami nasion, narzędzi i maszyn mających zastosowanie w szkółkarstwie.

Organizacją targów zajmuje się utworzony przez Zrzeszenie specjalny komitet pod przewodnictwem p. Stanisława Moskalewskiego, wojewody Lubelskiego. Dyrektorem targów został p. Stefan Skawiński, pomolog.

Adres Komitetu: Lublin, skrzynka Nr. 12.

— Pierwszy krążownik polski będzie statkiem ćwiczebnym. Od Szefostwa Sztabu marynarki wojennej otrzymujemy kilka informacji o nabytym świeżo przez rząd polski krążowniku francuskim, który ma wkrótce zasilić naszą flotę wojenną.

Jest to krążownik zdeklasowany, pojemności około 7.500 tonn. o minimalnej wartości bojowej. Niebawem w dokach francuskich rozpocznie się gruntowny jego remont, który potrwa kilka miesięcy. Po ukończeniu remontu krążownik przypłynie do Gdyni i zaliczony zostanie w poczet statków wojennych jako baza ćwiczebna dla szkół marynarki. Na statku będzie mogło odbywać ćwiczenia około 1000 marynarzy, co ogromnie przyczyni się do wyszkolenia naszych kadrów.

— Rynek papierniczy. Na rynku papierniczym ruch w ostatnich dwóch tygodniach wskutek strajku drukarzy nieco się zmniejszył — równocześnie zaś pogorszyła się wypłacalność poszczególnych firm. Ilość protestów w tej branży procentowo wzrasta. Jedną z ważnych przyczyn w zastoju branży papierowej jest zmniejszenie się ruchu w handlu wydawniczym i księgarskim, wynoszącym bardzo poważny odsetek ogólnej konsumcji. Ceny rynkowe za najważniejsze gatunki papieru są następujące: drukowy 84 i pół gr. za 1 klg., satynowany 90 gr., konceptowy — piśmienny 1.07, kancelaryjny 1.75.

Fabryki udzielają hurtownikom następujących warunków:

Za papier kancelaryjny 33% gotówką, resztę na 2—3 miesięczne weksle, za papier drukarski 50% gotówką, a resztę na 2—3 miesięczne weksle. Wszystkie prawie fabryki papieru są obecnie uruchomione. Stoi jeno „Mirków".

— Godło związku Towarzystw Kupieckich. Na posiedzeniu juzy w Poznaniu z dnia 8 lipca b.r. składającej się z prezesa Związku Towarzyst Kupieckich, Korporacji Kupców Chrześcijańskich i Stowarzyszenia Kupców Chrześcijan, i dalszych członków Zarządu zadecydowano o godle członkowskiem Związku Towarzystw Kupieckich.

Z nadesłanych 34 prac wybrano pracę, oznaczoną liczbą „32", jako najwięcej odpowiadająca przeznaczeniu. Po rozpieczętowaniu kopert okazało się, że wykonawcami byli pp. Jan Mucharski i Tadeusz Rubalski z Warszawy.

ZE ŚWIATA.

— Cholera szerzy się w Azji. Epidemja cholery w Indjach, na Filipinach oraz w Sjamie i Indo Chinach przybiera zastraszające rozmiary. W jednych Indjach umarło w ostatnich czasach 43 500 osób na tę chorobę.

— Nowa wyprawa zeppelinem do bieguna. Doktór Eckener, dyrektor zakładów Zeppelinowskich we Friedriechshafen przystępuje do budowy olbrzymiego sterowca, którego koszty w rozmiarze 4-ech milj. marek pokryją składki publiczne. Balon, ten objętości 105.000 metrów sześciennych i zaopatrzony w motory o sile 2.400 H.P., przeznaczony jest do wyprawy polarnej. Dr. Eckener zamierza pobić rokord Amundsena oraz Byrda i wylądować na biegunie północnym, by zatknąć tam sztandar niemiecki. Pozatem dokonany na nim ma być przelot Europa Południowa — Ameryka — Japonja. Cel tej antrepryzy — otrzymanie zamówień na sterowce typu Zeppelina.

— Coraz więcej złota. Miesięczna produkcja złota w Transwaalu dosięga 900.000 uncji, wykazując stały, znaczny postęp. Daje ona stałe zatrudnienie 206.000 miejscowym robotnikom.

— Pływające wyspy na Antlantyku. W kołach fachowych prowadzone są nader ożywione dyskusje na temat sensacyjnego projektu, opracowanego przez Howarda Armstrongera, dyrektora Kampanji Lotniczej w Delawarze. Jest to plan zbudowania pośrodku Atlantyku pływających wysp obszaru 50 hektarów każda. Wzniesione na nich mają być hotele, hangary samolotów oraz porty lotnicze. Pozatem na wyspach tych, przeznaczonych dla użytku awjacji, urządzone będą składy benzyny i olejów. Olbrzymie latarnie acetylenowe oświetlać będą porty, umożliwiając lotnikom nocne lądowania. Armstronger demonstruje swój pomysł przy pomocy odpowiednio zmniejszonych modeli, pływających w specjalnie zbudowanym basenie.

— Nowy wynalazek. W dziedzinie wynalazków zrobiliśmy tak olbrzymi postęp, ze każda najbardziej fantastyczna wiadomość wydaje się nam już prawdopodobną. Dlatego też i wiadomość o wynalazku pewnego badacza amerykańskiego nie wywołała już wzruszenia również i kto wie, czy już niebawem nie będziemy świadkami nowej epoki, która nie będzie potrzebowała... lamp w nocy.

Oto mrs. Wiliam Koorks w jednem z miast południowej Ameryki wynalazł przyrząd, którego urządzenie trzyma jeszcze w tajemnicy, a który chłonąc przez cały dzień promienie słoneczne oddaje je później nocną porą w formie jasnego, łagodnego światła.

Swiatło to świeci tak długo, jak długo przyrząd jest wystawiony w dzień na działanie promieni słonecznych.

W pracowni swojej ma podobno mrs. Koorks już lampę samoświecącą w nocy, która ma mieć jeszcze tę zaletę, że siła światła jest ciągle jednakowa, a gatunek promieni posiada składniki mniej szkodliwe dla oka, niż światło elektryczne. Z zapadnięciem mroku lampa sama się zapala.

Jeśli to wszystko jest prawdą, jakąż olbrzymią ilość węgla można będzie zaoszczędzić, jak wzmoże się bezpieczeństwo oświetlenia! Do celów ogrzewania światło to nie nadaje się, gdyż są to promienie „zimne".

Pan Koorks ma niebawem publicznie zdemonstrować swój wynalazek.

Z PIŚMIENNICTWA.

— „Świat Kupiecki". Wyszedł z druku nr. 29 „Swiata Kupieckiego", organu Rady Zrzeszeń Kupiectwa Polski Zachodniej i Zrzeszeń Kupiectwa Małopolskiego o treści następującej:

1. Kwestja zaufania — Dr. Marjan Chełmikowski w Poznaniu.
2. O spółdzielniach — St. Sierotwiński w Krakowie.
3. Wielkopolskie zwyczaje handlowe — Dr. Jan Hryniewiecki w Poznaniu.
4. Austrja i jej stosunek gospodarczy do Polski — Inż. K. Brunak we Wiedniu.
5. Uwagi do wymiany towarowej z Rosją.
6. Qui Pro Quo.
7. Zycie organizacyjne kupiectwa. etc. etc.

— „Drogi naprawy". Ostatni numer (5) dwutygodnika „Drogi Naprawy", zawiera następującą treść:

1(Potrzeba konsolidacji i siły, 2) Warunki sanacji moralnej sposobów rządzenia państwem Władysław Grabski, 3) Rozporządzenia Prezydenta Rzplitej — Dr. Wiktor Supiński, 4) Rozmowa — B. J, 5) Główny problem sanacji gospodarczej — St. Skierski, 6) Z ulicy Wiejskiej a) W obronie powagi Sejmu, 7) Zycie polityczne a) Lekceważone siły, 8) Z notatnika Ekonomisty: a) Na marginesie bilansu płatniczego, b) W sprawie podatku majątkowego.

RADIO.

Program na środę 21 lipca 1926 r.

WARSZAWA (480) 17—17.25 Wykład prof. H. Mościckiego z cyklu „Najnowsza Historja Polski".

WROCŁAW (418) 16.30—18 Koncert muzyki klasycznej z udziałem Elsy Barthel art. opery; 20.30—24 Muzyka taneczna.

HAMBURG (392.5) 12.30—12 Koncert; 16.15 Koncert lokalnej muzyki Wiedeńskiej.

LIPSK (452) 16.30—17.15 i 17.30—18 Koncert orkiestry.

PRAGA (368) 16.30—17.30 Koncert — Muzyka popularna; 20—22 Koncert.

OSLO (382) 20—21 Koncert utworów Joh. Svendsena; 22.30 Muzyka taneczna.

RZYM (425) 17.30—19 Jazz-band.

ZURYCH (513) 16 Koncert z hotelu Baur an Lac; 20.15 Koncert kapeli Gilberta.

WIEDEŃ (530) 16.15 Koncert z udziałem estradowego śpiewaka Józefa Papier.

BERN (435) 20.30 Wieczór poświęcony rwórczości Knut Hamsuna.

BRNO (521) 19 Koncert orkiestry; 20—21 Koncert chóru Foestera.

BUDAPESZT (560) 17 02 Koncert orkiestry salonowej; 22.15 Tańce.

PARYŻ (1750) 12.30 i 20.30 Koncerty.

MONACHJUM (485) 19—20 Koncert kapeli Büttnera.

MEDJOLAN (320) 16.30—18 Koncert; 21—23 Koncert wieczorny.

LONDYN (365) 18 Muzyka popularna; 20.30 Koncert; 22.05 Muzyka taneczna.

DAWENTRY (1600) 11—13 Koncert kwartetu z udziałem solistów; 18 Muzyka popularna.

FRANKFURT (470) 12—13 Koncert popularny; 16.30—17.45 Koncert orkiestry salonowej; 21.15—22.15 Koncert na wiolonczelę.

Jak należy się obchodzić z radjoaparatami, aby uniknąć nieszczęśliwych wypadków.

Wobec coraz bardziej uwydatniającego się rozwoju radjotechniki musimy czytelnikom naszym zwrócić uwagę na pewne niebezpieczeństwa, związane z używaniem radjoaparatów.

Przedewszystkiem niema żadnej obawy, jak długo nie ma się styczności z przewodami świetlnemi, piorunochronem lub z przewodem wysokiego napięcia. Kto posługuje się zwykłą anteną pokojową, a jako uziemieniem rurą gazową lub wodociągową, ten potrafi sobie dać radę. Niebezpieczeństwo może grozić tam, gdzie jest zainstalowane światło elektryczne.

Wiadomem jest każdemu, że dotykając ręką oprawy metalowej lampy elektrycznej, której przewody wewnątrz lampy nie są dostatecznie izolowane, uczuwa się na sobie działanie prądu elektrycznego. Dotykając się przypadkiem w tym wypadku drugą ręką kurka wodociągowego, piecyka gazowego lub aparatu radjowego, można wywołać poważny, nieszczęśliwy wypadek. Prąd elektryczny ubezwładnia muskuły, wywołuje poparzenia i kurcze, a może nawet spowodować śmierć.

Niebezpieczeństwo to pochodzi stąd, że wszelkie radjoaparaty, z wyjątkiem tych, o antenach ramowych, muszą być uziemione.

Przewód antenowy może stać się niebezpiecznym tylko wówczas, gdy weń uderzył piorun, co się sporadycznie zdarza, lub gdyby spadł nań drut przewodu prądu silnego. Daleko większe niebezpieczeństwo przedstawia przewód uziemiający. Dlatego też specjalnie w czasie burzy antena powinna być umiejętnie uziemioną, w możliwie prostych linjach, a nie krzywych i nie powinna tworzyć kątów. Także przewody, doprowadzające do anteny i odprowadzające od niej, nie powinny być zbyt blisko, bo iskra piorunowa w takim razie przeskakuje.

Należy więc tak aparat urządzić, aby można było w każdej chwili antenę od aparatu wyłączyć i połączyć ją w najkrótszej linji ze ziemią. Łączniki dźwigniowe powinny być umieszczone po wewnętrznej stronie okna, gdyż na powietrzu szybko się utleniają, stają się kruche i źle funkcjonują. Należy przytem unikać krzyżowania się z przewodami wysokiego napięcia, gdyż w razie przerwania się drutu prąd mógłby wtargnąć do mieszkania.

Przewód uziemiający też kryje w sobie poważne obawy. Już włączając drut, prowadzący do ziemi, wnika prąd ziemny sieci świetlnej aż do aparatu. Jak długo niema drugiego połączenia z przewodem świetlnym, niczego się nie odczuwa. Ale skoro tylko założy się na głowę słuchawkę, a przytem poszczególne linki sznura słuchawki nie są dobrze izolowane, a drut linki dotyka gołej części oprawki prąd dotrzeć może do głowy. Dotykając w takiej chwili kurka wodociągowego, świecznika, rury gazowej, uspornika ściennego lub kuchenki gazowej nieszczęście jest gotowe. Prąd elektryczny powoduje ubezwładnienie i kurcz, uniemożliwiający dotykającemu się uwolnić. Obecni, spieszący z pomocą, powinni działać ostrożnie, nie stać na wilgotnej podłodze, rękę należy owinąć chustką i wtenczas dopiero można zabrać się do ratowania. Druty należy przeciąć, przytem nie należy nożyc trzymać gołą ręką. Gniazda wtyczkowe należy wyjąć.

Prof. Jellinek w swych książkach, traktujących o nieszczęśliwych wypadkach w elektrotechnice i radjotechnice podaje cały szereg nieszczęśliwych wypadków.

I tak np. jeden z panów trzymał w jednej ręce słuchawkę aparatu, a w drugiej mosiężny postument lampy stołowej, ponieważ lampa miała metalowe połączenie z przewodem świetlnym, przedostał się prąd od przewodu uziemiającego detektora przez aparat i przez linkę telefonu do oprawy muszli, a stąd do ciała. Silnie prądem naelektryzowany nie mógł wołać o pomoc, ciche jego jęki zwróciły uwagę córki, która usunęła kontakt z gniazda. Ratunek ten nie wiele już pomógł i po kilkumiesięcznych cierpieniach człowiek ten umarł.

Pewną kobietę spotkał następujący wypadek: Korzystając z radjoaparatu, zauważyła powikłane sznury lampy stołowej, chciała je więc rozplątać i dotknęła się tej lampy. Łańcuszek platynowy, na którym wisiały jej binokle, dotknął się aparatu i spowodował przykry wypadek. Na krzyk tej pani nadbiegł jej mąż, a widząc iskry na łańcuszku platynowym, przeciął go i uwolnił żonę z opresji, przyczem obeszło się bez przykrych następstw.

Aby zaradzić tym nieszczęśliwym wypadkom, należy przedewszystkiem, słuchając przy radjoaparacie, unikać dotykania lampek elektrycznych przewodów, a nawet przewodów dzwonkowych. — Przewody, używane do aparatu, należy starannie izolować. Muszle aparatów telefonicznych w swych nagich częściach powinny być również okryte materjałem izolacyjnym.

W pokojach, w których są zainstalowane radjo aparaty, nie należy się posługiwać ani benzyną, ani eterem, gdyż materjały te sprzyjają wytwarzaniu się iskier.

Posługując się radjoaparatem należy zdjąć ze siebie przedmioty metalowe (biżuterję), które w zetknięciu się z aparatem mogą spowodować przykre wypadki.

Omdlenie spowodowane przez prąd elektryczny jest długotrwałe i należy przez dłuższy czas czynić starania przywrócenia nieszczęśliwego do życia, stosując sztuczne oddychanie, które doprowadza zawsze do pomyślnego rezultatu, nawet tam, gdzie się przypuszcza, że śmierć rozpostarła już swe panowanie.

BIULETYN

SPOSTRZEŻEŃ METEOROLOGICZNYCH STACJI „KALISZ" Państwowej Sieci Meteorologicznej PRZY SEJMIKU

w dniu 20 lipca 1926 r. godz. 7-a rano

1) Ciśnienie powietrza	749.2
2) Kierunek wiatru	NE.
3) Siła wiatru	2 m/s
4) Stan nieba	pogodnie.
5) Wilgot. bezwzględna	11.6
6) Wilgot. względna	91%
7) Temp. powietrza	+15.0
8) Ilość opadów } z doby ubiegł. całej d.	—
9) Najwyż. temp	+26.6
10) Najniż. temp.	+18.3
11) Temp. grunt. na głębokości 50 cm. 1 g. p p	+1.94

OGŁOSZENIE.

Okręgowy Urząd Ziemski w Piotrkowie podaje do publicznej wiadomości, że na skutek wniosku włościan wsi Pawłówek, w przedmiocie scalenia gruntów wsi Pawłówek, w gminie Tyniec, powiecie kaliskim położonej, Okręgowa komisja Ziemska w Piotrkowie decyzją, powziętą na posiedzeniu jawnem w dniu 20 października 1925 r. (sprawa Nr. 104/25), postanowiła: 1) wniosek mieszkańców wsi Pawłówek wyrażony w formie podania, w przedmiocie scalenia ich gruntów, zatwierdzić, 2) ustalić obszar scalenia w granicach: a) gruntów wsi Pawłówek cz. I, o powierzchni około 90 ha, b) gruntów wsi Pawłówek cz. II, około 77 ha, c) gruntów hipotecznych z kolonji Pawłówek (część dóbr Pawłówek lit. B), o powierzchni około 33 ha, a należących do Jana Zawady, Wojciecha Sałaty, Józefa i Józefy Bazela, Józefa Cichorka, Michała Błaszczyka, Józefa i Marcina Sipka oraz Stanisława Jeżyka, d) około 3 ha ogrodów, pochodzących z dóbr Pawłówek.

Okręgowy Urząd Ziemski.

927

Druk „Gazety Kaliskiej" — Aleja Józefiny 1. Wydawca — „Gazeta Kaliska" Sp. z ogr. odp. Redaktor W. RADWAN.